

Zastępca

biedził się

nad sztuką **OTWÓRZ  
DRZWI** Choińskiego (Teatr Powszechny).

Biedził się, bo miał powody. FZK na urlopie, tymczasem premiery w teatrach stołecznych lecą. Więc trzeba FZK zastąpić, a nlelatwo.

FZK ceni w dramaturgii finezję i metafory, tymczasem nowa sztuka Krzysztofa Choińskiego mocno trzyma się prozy codzienności, zarówno w temacie, jak i w słownictwie. FZK pewno by wybrzydzał, tymczasem publiczności sztuka się jawnie podoba, więc co pisać? Leszkowi Herdegenowi przypiął ostatnio FZK złośliwą łatkę za Pankracego w *Nieboskiej Komедii* — u Choińskiego Herdegen inteligentnie cieniuje dialogi, dramat swego bohatera ukonkretnia rodzajowością, więc trzeba by go tylko chwalić. Ale czy to będzie słuszne? Jedyne z Elżbietą Kępińską nie ma kłopotu: FZK ją zawsze cenił, zawsze hołubił, więc Zastępca może ze spokojnym sumieniem i w zgodzie ze scenicznymi faktami napisać, iż Kępińska dała w sztuce Choińskiego sugestywne studium psychologiczne współczesnej kobiety, uwikłanej w kłopoty życia i ocierającej się o tragedię śmierci...

Uff, jakie to szczęście dla Zastępcy, że *Otwórz drzwi* jest sztuką dwuosobową!